
WOJCIECH MARCINIAK

PROBLEM REPATRIACJI POLSKICH ZESŁAŃCÓW Z ZSRR W STOSUNKACH POLSKO-RADZIECKICH W LATACH 1944-1947*

Zerwanie stosunków dyplomatycznych przez władze ZSRR z polskim rządem na uchodźstwie w kwietniu 1943 r. stwarzało Stalinowi dogodne warunki do realizacji własnych planów dotyczących politycznej przyszłości Polski. Z pomocą utworzonego już w marcu 1943 r. (choć formalnie istniejącego dopiero od czerwca 1943 r.) Związku Patriotów Polskich (ZPP) przygotowywał on kadry dla „ludowej” państwowości polskiej. 1 marca 1943 r. ukazał się pierwszy numer organu prasowego ZPP – „Wolna Polska”. W początkowych numerach tego tygodnika, przeznaczonego dla polskiego czytelnika w ZSRR, znalazły się artykuły szkalujące politykę narodowościową władz sanacyjnych oraz podważające prawo rządu RP do wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej. Teksty te – w sporej części autorstwa Wandy Wasilewskiej, szefowej ZPP – zwiastowały zmiany terytorialne i będące ich konsekwencją przesiedlenia ludności. Problem repatriacji Polaków, którzy w wyniku wojny zostali zmuszeni do opuszczenia kraju pojawił się w tym „programowym” periodyku polskich komunistów w ZSRR (i środowisk z nimi związanych) już latem 1943 r., jednak wkrótce został zarzucony na rzecz wieści z frontu i oczywiście komentarzy o bieżących stosunkach polsko-radzieckich¹.

Temat powrotów do Polski powrócił do publicznego dyskursu ZPP dopiero w lipcu 1944 r. wraz z pojawieniem się nowych okoliczności politycznych, do których należało przede wszystkim sformowanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN). W ogłoszonym 22 lipca 1944 r. w Chełmie (a zredagowanym dwa dni wcześniej w Moskwie) manifestie PKWN znalazły się zapowiedzi istotnych zmian terytorialnych Polski, projektowanych według zasady: „ziemie polskie – Polsce, ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie – Radzieckiej Ukrainie, Białorusi i Litwie”. Oznaczało to masowe przesiedlenia ludności polskiej ze wschodnich województw II Rzeczypospolitej, nazywane potem błędnie „repatriacją”. Te ruchy migracyjne odbywały się na podstawie

* Pełniejsze omówienie problematyki zawartej w artykule znajduje się w książce autora pt. *Powroty z Sybiru. Repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945-1947*, Łódź 2014.

¹ W. Marciniak, *Problematyka repatriacyjna na łamach „Wolnej Polski” (1943-1946)*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, pod red. M. Dajnowicz i A. Miodowskiego, Białystok 2016, s. 273-291.

porozumień zawartych przez powstały z inicjatywy Stalina i w pełni wobec niego dyspozycyjny „rząd” Edwarda Osóbki-Morawskiego, który 1 sierpnia 1944 r. zainstalował się w Lublinie. Układy o obustronnych transferach ludności podpisane z Białorusią i Ukrainą (9 września 1944 r.) oraz Litwą (22 września 1944 r.) rozpoczęły proces kolejnych fal migracji naszych rodaków ze Wschodu, który oficjalnie zakończył się dopiero w 1959 r. Szczegóły przygotowywania tych tzw. umów republikańskich nie są na razie znane. Można przypuszczać, że Sowieci po prostu przekazali ekipie Osóbki-Morawskiego gotowe projekty, nie spodziewając się nawet podjęcia z jego strony prób pertraktacji. Podległość importowanego z ZSRR ośrodka politycznego w Lublinie (a od lutego 1945 r. w Warszawie) była dla Moskwy oczywista i nie zmieniały tego faktu oficjalne deklaracje o szanowaniu suwerenności jedynych uznawanych przez Kreml polskich władz².

Administracja PKWN w pierwszych miesiącach swojego funkcjonowania usiłowała podjąć pewne kroki w celu uregulowania sytuacji prawnej, a następnie repatriacji Polaków przebywających w głębi ZSRR – przede wszystkim zesłańców lat wojny. Były one konsekwencją decyzji władz radzieckich o odstąpieniu od stosowania dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1939 r.³ wobec mieszkańców anektowanych wówczas terytoriów Polski („Zachodniej Białorusi” i „Zachodniej Ukrainy”), a także analogicznych aktów dotyczących ludności Wileńszczyzny (w sierpniu 1940 r. wcielonej jako część Litwy do ZSRR). 22 czerwca i 14 lipca 1944 r. ten sam radziecki organ wydał dekrety umożliwiające ubieganie się przez żołnierzy polskich formacji wojskowych w ZSRR, pochodzących z tych obszarów, oraz ich rodziny (a także osoby zaangażowane w inny sposób w walkę z Niemcami) o przywrócenie im obywatelstwa polskiego. Zainteresowani mieli zgłaszać się z podaniami do stosownej Komisji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. 8 lipca 1944 r. na łamach „Wolnej Polski” zamieszczono informacje, które sugerowały, że czerwcowa decyzja radzieckich władz przybliżyła perspektywę „reewakuacji” do kraju tych, którzy zostaną pozytywnie zweryfikowani jako polscy obywatele (dodatkowym warunkiem była ich polska narodowość). Cztery dni później w gronie Prezydium Zarządu Głównego (ZG) ZPP dyskutowano o delegowaniu działaczy tej organizacji do mającej wkrótce rozpocząć pracę komisji opcyjnej⁴. Do rozmów z Kremlem została upoważniona wówczas Wanda Wasilewska. 15 lipca 1944 r. przekazała „towarzyszom” z ZPP pozytywne wieści: Sowieci godzili się na trzech przedstawicieli. W gronie władz Związku panowało wówczas przekonanie, że sprawa opcji zostanie wkrótce rozstrzygnięta w drodze polsko-radzieckiego porozumienia na najwyższym szczeblu. Warto zwrócić uwagę na to, że szefowa Związku Patriotów Polskich (a zarazem wiceprzewodnicząca PKWN) odgrywała kluczową rolę w relacjach między proradzieckimi władzami w Lublinie a Stalinem. Cieszyła się bowiem sporym zaufaniem radzieckiego dyktatora⁵.

² J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944-1947*, [Rzeszów 2017], s. 80-89.

³ O narzuceniu obywatelstwa radzieckiego.

⁴ Opcja – procedura zmiany obywatelstwa.

⁵ *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. II, pod. red. F. Tycha, Warszawa 1975, s. 138-139, 141, 151-153; A. Głowacki, *Sytuacja prawna obywateli polskich w ZSRR w latach 1939-1945*, [w:] *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich*

Tymczasem w Moskwie na początku sierpnia 1944 r. powołano Przedstawicielstwo PKWN – pierwszą placówkę dyplomacji „lubelskiej” Polski. Formalnie na jej czele stanął Wincenty Rzymowski (szef Resoru Kultury i Sztuki PKWN), jednak urażony odmową przyjęcia przez Sowieców listów uwierzytelniających (Ludowy Komisariat Spraw Zagranicznych ZSRR – LKSZ – uznał to za zbyt wysokie) wrócił do kraju, a w radzieckiej stolicy pełniącym obowiązki szefa ekspozytury został Stefan Jędrychowski. Latem 1944 r. podjął on mało skuteczne działania zmierzające do uregulowania statusu prawnego ludności polskiej na Wschodzie, co było warunkiem jej przyszłej repatriacji. Zabiegał także o przyjazd specjalistów potrzebnych w odbudowie kraju. Inicjatywy te były jednak powstrzymywane przez Osóbkę-Morawskiego, który ocenił je jako przedwczesne. Mimo to wśród członków administracji PKWN i wojskowych narastała presja na sprowadzenie swoich rodzin z ZSRR. Niektórzy z nich decydowali się nawet na wyjazdy do Moskwy, by tam czynić starania o repatriację bliskich. Od sierpnia-września 1944 r. do Polski przyjeżdżały niezbyt liczne grupy osób związanych z nową władzą w kraju, działacze lewicowych, żydowskich, a także fachowców, ale sprawy ogólnej repatriacji stały w miejscu. Natomiast Jędrychowski w korespondencji z Lublinem coraz częściej zwracał uwagę na konieczność przywrócenia Polakom w ZSRR polskiego obywatelstwa. Pod koniec września 1944 r. skierował do radzieckiego resortu spraw zagranicznych prośbę o przyspieszenie powołania komisji opcyjnej, do której wytypowani zostali przedstawiciele ZPP. Zwracał przy tym uwagę na to, że gdyby Sowieci zgodzili się na masowe przywracanie obywatelstwa polskiego przebywającym na ich terytorium Polakom, wówczas konieczne stałoby się powołanie w ZSRR sieci konsulatów RP. 22 września 1944 r. problem obywatelstwa Jędrychowski poruszył także podczas rozmowy z Władysławem Mołotowem (szefem radzieckiej dyplomacji). Pytał wówczas o możliwości załatwienia tej kwestii w drodze obustronnego porozumienia zbudowanego „na szerszej niż dotychczas podstawie”. Władze ZSRR nie godziły się jednak na uregulowanie statusu polskich zesłańców, łagierników i więźniów, a tym bardziej na ich masową repatriację⁶.

Do końca 1944 r. do Polski z głębi ZSRR legalną drogą i trybem indywidualnym przyjeżdżali jedynie nieliczni – głównie ci, o których zabiegał aparat PKWN i którym stalinowskie władze zezwalały na opuszczenie swych granic. Warto dodać, że w kraju coraz częściej o swoich bliskich na Wschodzie upominali się żołnierze, milicjanci oraz cywile. Różnymi „kanałami” starali się dotrzeć do władz polskich i radzieckich, które mogłyby dopomóc w wydostaniu

ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej, pod red. A. Marszałka, Toruń 1990, s. 44-46; „Wolna Polska” 1944, nr 25, s. 1.

⁶ Raport S. Jędrychowskiego do E. Osóbki-Morawskiego z 15.08.1944 r., Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), sygn. 27-2-15, k. 1; Pismo E. Osóbki-Morawskiego do S. Jędrychowskiego z 18.08.1944 r., ibidem, k. 5; Raport S. Jędrychowskiego do E. Osóbki-Morawskiego z 30.08.1944 r., ibidem, k. 9-9 verte; Pismo M. Ciechanowskiego (p.o. drugiego sekretarza Przedstawicielstwa PKWN w ZSRR) do Sekretariatu Prezydyjnego PKWN z 30.08.1944 r., ibidem, sygn. 27-2-24, k. 37; S. Jędrychowski, *Przedstawicielstwo PKWN w Moskwie. Materiały i studia historyczne*, t. I, Warszawa 1987, s. 67-69, 75.

się ich krewnym z ZSRR. Jednak o losie ludności polskiej przebywającej w kraju „robotników i chłopów” jednostronnie decydował przecież Kreml, a ponawiane przez Jędrzychowskiego interwencje nie były działaniami suwerennej dyplomacji. Warto dodać, że komisja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ds. obywatelstwa z udziałem delegatów ZPP ostatecznie nie zebrała się. W drugiej połowie 1944 r., gdy przygotowywano się do realizacji układów o przesiedle- niach z Kresów Wschodnich II RP, ogólna repatriacja Polaków z głębi ZSRR była zatem nierealna⁷.

31 grudnia 1944 r. PKWN został przekształcony w Rząd Tymczasowy. Premierem został Edward Osóbka-Morawski, który objął w nim (podobnie jak w PKWN) także resort spraw zagranicznych. Natomiast w Moskwie w styczniu 1945 r. w miejsce Przedstawicielstwa PKWN powołana została Ambasada RP. Na jej czele stanął Zygmunt Modzelewski. Placówka posiadała szereg informacji o nastrojach panujących wówczas wśród ludności polskiej nerwowo oczekującej na wieści o repatriacji. Wielu naszych rodaków, zesłań- ców z lat 1940-1941, ogarniała tzw. gorączka wyjazdowa. Ci najbardziej zniecierpliwieni decydowali się na podjęcie ryzykownej próby samodzielnej i nielegalnej podróży do Polski. By nieco uspokoić te emocje, Z. Modzelewski i W. Wasilewska wygłosili pod koniec marca 1945 r. radiowe przemówienia, w których zapowiadali rychłą, masową i zorganizowaną repatriację, z której mieli skorzystać wszyscy zainteresowani⁸.

Tymczasem 6 marca 1945 r. ambasador „ludowej” Polski w ZSRR przesłał do Warszawy prośbę o wyrażenie zgody na wszczęcie oficjalnych rokowań w sprawie zawarcia umowy. Sprawą priorytetową w przyszłym porozumieniu miało być uregulowanie kwestii obywatelstwa. Do pisma dołączony był wstępny, jeszcze nieoficjalny projekt układu, który zawierał istotne propo- zycje. Najważniejszą z nich było powołanie „Głównej Komisji Mieszanej Pol- sko-Radzieckiej dla Spraw Repatriacji” z bardzo szerokimi uprawnieniami. Do jej najważniejszych kompetencji należałoby ostateczne decydowanie o przyznaniu danej osobie obywatelstwa polskiego i prawa do repatriacji. W terenie miały tym zajmować się przedstawicielstwa komisji, w skład których w praktyce wchodziłoby członkowie ZPP. Komisja i jej miejscowe ekspozytury pełniłyby według tego projektu w zasadzie rolę polskich placówek konsular- nych (o powołaniu konsulatów z prawdziwego zdarzenia na razie nie było mowy⁹). Była to koncepcja bardzo śmiała ale jednocześnie nie mająca szans

⁷ Raport S. Jędrzychowskiego do E. Osóbki-Morawskiego z 07.10.1944 r., AMSZ, sygn. 27-2-15, k. 35; Raport S. Jędrzychowskiego do E. Osóbki-Morawskiego z 26.10.1944 r., ibidem, k. 37; M. Wołosiewicz, *Wspomnienia z Syberii*, Archiwum Komisji Historycznej Oddziału Wojewódzkiego Związku Sybiraków w Łodzi (dalej: ZSŁ), sygn. 104, s. 15; S. Jędrzychowski, *Przedstawicielstwo PKWN w Moskwie...*, s. 77-79; C. Neuman, *Moja „Odysea“*; „My, Sybiracy” 1993, nr 4, s. 135; J. Prorok, *Skazani na zagładę. Wspomnienia z lat 1939-1945*, Wrocław 1992, s. 229-230, 234-235; A. Szulgacz, *Wspomnienia Sybiraka-Kościuszkowca*, [w:] *Wspomnienia Sybira- ków. Zbiór tekstów źródłowych*, pod red. J. Kobrynia, Bystrzyca Kłodzka 2008, s. 690.

⁸ „Wolna Polska” 1945, nr 11-12, s. 1.

⁹ M. Golon, *Moskwa, Kijów, Mińsk, Leningrad, Wilno...*, *Problem utworzenia i działalności polskich placówek konsularnych w ZSRR w latach 1944-1972*, [w:] *Pol-*

na realizację. Stosunek władz radzieckich do kwestii obywatelstwa polskich wygnańców był jednoznaczny: wszelkie zmiany statusu prawnego naszych rodaków przebywających na terytorium ZSRR były uważane przez Kreml za jego wewnętrzną sprawę¹⁰.

W następnych tygodniach ambasador Modzelewski uczestniczył w rozmowach z przedstawicielami LKSZ ZSRR na temat repatriacji. Stronie radzieckiej przesyłane były kolejne projekty porozumienia, które zawierały zapisy korzystne z punktu widzenia Polaków oczekujących na powrót do ojczyzny. Pierwszy z nich trafił na biurko Andrieja Wyszynskiego (wiceszefa radzieckiego resortu spraw zagranicznych) 2 kwietnia 1945 r. Powtórzono w nim zapisy o zakresie kompetencji komisji mieszanej oraz zasadach odzyskiwania przez przyszłych repatriantów polskiego obywatelstwa. Dodano też zapisy mówiące, że po sporządzeniu i zatwierdzeniu list wyjeżdżających – do czasu opuszczenia przez nich granic ZSRR – mogli oni swobodnie korzystać ze wszelkich uprawnień, które przynajmniej formalnie gwarantowało im państwo radzieckie. Prawną ochronę przyszłym repatriantom (jako obywatelom RP) zapewniać miała natomiast Ambasada Polski¹¹.

20 maja 1945 r. do władz radzieckich została przesłana kolejna wersja umowy. W stosunku do propozycji z początku kwietnia 1945 r., w nowym projekcie wprowadzono kilka przeróbek językowych. Znacznie rozbudowano natomiast protokół do układu. Znalazły się tam m.in. zapisy dotyczące polskich studentów na radzieckich uczelniach oraz o mieniu, które mogliby zabrać ze sobą wyjeżdżający. Istotną nowością była propozycja unormowania sytuacji prawnej obywateli polskich pozbawionych wolności przez władze Związku Radzieckiego¹².

W tworzenie projektów umowy repatriacyjnej zaangażowany był także Związek Patriotów Polskich. 23 maja 1945 r. Aleksander Juskiewicz – sekretarz generalny ZG ZPP – przekazał ambasadorowi Modzelewskiemu propozycję brzmienia niektórych paragrafów porozumienia. Najważniejsza z nich dotyczyła tego, że repatriacji mieli podlegać obywatele polscy do 17 września 1939 r. narodowości polskiej lub żydowskiej bez względu na rodzaj posiadanych przez nich dowodów tożsamości. Innymi słowy: prawo do powrotu do Polski przysługiwałoby nawet tym wygnańcom, którzy nie mogli udowodnić posiadania obywatelstwa II RP. Wydaje się, że twórcy tego projektu już wówczas przewidywali komplikacje podczas procedury opcji. Warto zauważyć, że zrezygnowano w nim z kompetencji komisji mieszanej w zakresie nadawania obywatelstwa polskiego (podtrzymano jednak to, że w gestii tego gremium znajdowałoby się ostateczne rozstrzygnięcie o prawie do repatriacji)¹³.

ska polityka wschodnia w XX wieku, pod red. M. Wojciechowskiego, Włocławek-Toruń 2004, s. 201-237.

¹⁰ Pismo Z. Modzelewskiego do MSZ RP z 06.03.1945 r., AMSZ, sygn. 27-10-155, k. 1; Projekt umowy repatriacyjnej z 06.03.1945 r., ibidem, k. 2-7.

¹¹ Pismo Z. Modzelewskiego do A. Wyszynskiego z 02.04.1945 r., AMSZ, sygn. 27-10-155, k. 15; Projekt umowy repatriacyjnej z 02.04.1945 r., ibidem, k. 16-24.

¹² Projekt umowy repatriacyjnej z 20.05.1945 r., AMSZ, sygn. 27-10-155, k. 33-38.

¹³ Pismo A. Juskiewicza do Z. Modzelewskiego z 23.05.1945 r., AMSZ, sygn. 27-10-155, k. 25; Projekt umowy repatriacyjnej z 23.05.1945 r., ibidem, k. 26-31.

Ostatni z projektów umowy do LKSZ ZSRR wpłynął 20 czerwca 1945 r. W dołączonym do dokumentu piśmie przewodnim Modzelewski zwracał się do Wyszynskiego z prośbą o podjęcie działań w celu przyspieszenia zawarcia porozumienia i zaakceptowania propozycji układu opracowanej przez Ambasadę RP. Nowa i wydaje się finałowa wersja powielana w zasadzie tę sprzed równo miesiąca. Uwzględniono w niej jednak propozycję wysuniętą przez ZPP, aby repatriacji podlegały także te osoby, które nie posiadały dokumentów jednoznacznie stwierdzających ich polskie obywatelstwo we wrześniu 1939 r. Podtrzymano także kompetencje komisji mieszanej w zakresie nadawania repatriantom obywatelstwa polskiego i decydowania o ich prawie do powrotu do ojczyzny. Ponadto stwierdzono, że Polacy pozbawieni przez radzieckie organy bezpieczeństwa, ale schwytane na terytorium Polski, powinny zostać przekazane władzom polskim¹⁴.

W dniach 17-21 czerwca 1945 r. w Moskwie przebywała delegacja Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego RP, która brała udział w rozmowach na temat realizacji porozumień jałtańskich w kwestii powołania rządu jedności narodowej. Ekipa Bieruta poruszała także problem umowy repatriacyjnej. Nie uzyskała jednak żadnych konkretów, a 23 czerwca 1945 r. Aleksander Juskiewicz skierował prezydenta KRN list z apelem o przyspieszenie finalizacji „pertraktacji”. Wskazywał na narastające zniecierpliwienie ludności polskiej w głębi ZSRR oraz uciekający czas. Jego zdaniem lato 1945 r. to ostatni moment na zawarcie porozumienia, gdyż repatriacja z północnych i wschodnich obszarów ZSRR jesienią i zimą będzie już praktycznie niemożliwa¹⁵.

Tymczasem propozycje przedkładane za pośrednictwem ambasadora Modzelewskiego nie były przez Sowietów brane pod uwagę. Przedstawili oni bowiem własny projekt umowy, który nie uwzględniał korzystnych dla przyszłych repatriantów rozwiązań zaproponowanych przez Polaków. Strona radziecka narzuciła rządowi polskiemu tekst zawierający szereg zapisów utrudniających repatriację (o czym niżej). Podporządkowane Stalinowi władze nad Wisłą jednak nie protestowały¹⁶.

Układ został zawarty 6 lipca 1945 r. w Moskwie. Podpisy pod dokumentem złożyli Zygmunt Modzelewski i Andriej Wyszynski. Bez jednoznacznej odpowiedzi pozostaje pytanie dlaczego, mimo gotowego projektu, Kreml długo zwlekał z zawarciem umowy. Być może Stalinowi nie chodziło o Polaków znajdujących się w ZSRR, a o obywateli radzieckich przebywających w Polsce.

¹⁴ Pismo Z. Modzelewskiego do A. Wyszynskiego z 20.06.1945 r., AMSZ, sygn. 27-10-155, k. 39; Projekt umowy repatriacyjnej z 20.06.1945 r., ibidem, k. 40-47.

¹⁵ Pismo A. Juskiewicza do B. Bieruta z 23.06.1945 r., Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół akt: Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich w ZSRR (dalej: ZG ZPP), sygn. 216/30, k. 62; A. Głowacki, *Trudna repatriacja obywateli polskich z głębi ZSRR w latach 1945-1946*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, pod red. S. Łacha, Słupsk 1997, s. 175; K. Kersten *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej (studium historyczne)*, Warszawa 1974, s. 98; E. Kołodziej, *Polityka Rządu RP w Warszawie wobec repatriacji i reemigracji obywateli polskich z ZSRR w latach 1944-1948*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1994, nr 1 (203), s. 327.

¹⁶ Projekt umowy repatriacyjnej, AAN, ZG ZPP, sygn. 216/20, k. 8-15.

Umowa zezwalała bowiem na obustronne transfery ludności. Tymczasem w Szczecinie i w jego okolicach po zakończeniu wojny mieszkało wielu Rosjan, którzy znaleźli się tam z różnych przyczyn w latach 1941-1945. Władzom polskim miasto zostało przekazane przez Armię Czerwoną dopiero 5 lipca 1945 r. Zatem jeśli umowa repatriacyjna zostałaaby zawarta wcześniej, wówczas nie objęłaby obywateli radzieckich, których Sowieci chcieli zmusić do powrotu na Wschód. W świetle układu osoby te znajdowałyby się w chwili jego podpisania na terytorium państwa trzeciego¹⁷.

Umowa o prawie zmiany obywatelstwa i repatriacji podpisana 6 lipca 1945 r. dawała formalną możliwość powrotu do ojczyzny (choć w większości nie na ojcowiznę) rzeszom mieszkańców II Rzeczypospolitej, deportowanym w głąb ZSRR w okresie pierwszej okupacji radzieckiej. Porozumienie oraz dołączony do niego protokół określały tryb i terminy planowanej akcji repatriacyjnej. Wyjazd od kraju przysługiwał tylko osobom narodowości polskiej i żydowskiej – obywatelom polskim do 17 września 1939 r. Podpisując ten dokument władze powojennej Polski ostatecznie wyrzekły się obywateli II Rzeczypospolitej pochodzenia białoruskiego, litewskiego, rosyjskiego i ukraińskiego oraz tych Polaków i Żydów, którzy pod presją Sowietów zadeklarowali obcą narodowość. Warto zauważyć, że wobec obywateli radzieckich, chcących wyjechać z Polski do ZSRR, nie zastosowano ograniczeń narodowościowych. Porozumienie dotyczyło także osób, o których była mowa w decyzjach Prezydium RN ZSRR z 22 czerwca i 14 lipca 1944 r. i nie zmieniało układów o przesiedleniach z Białorusią, Litwą i Ukrainą¹⁸.

Umowa przewidywała dobrowolne zwrócenie się w terminie do 1 listopada 1945 r. przez zainteresowanych z podaniami o zmianę obywatelstwa (z radzieckiego na polskie) do komisji ds. obywatelstwa Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Pomyślne przejście procedury opcji dawało prawo do udziału w zorganizowanej akcji repatriacyjnej, która miała zakończyć się do 31 grudnia 1945 r. Wraz z repatriantem mogła wyjechać jego rodzina. Osobom pozbawionym wolności porozumienie umożliwiało przystąpienie do opcji w terminie do trzech miesięcy po uwolnieniu. Studenci, którzy zechcieli kontynuować naukę w ZSRR i władze tego kraju wyraziłyby na to zgodę, mogli – po poddaniu się procedurze opcji – kształcić się w radzieckich uczelniach na zasadach przewidzianych dla cudzoziemców.

Umowa przewidywała powstanie sześciuosobowej „Radziecko-Polskiej Komisji Mieszanej”¹⁹ z siedzibą w Moskwie. Zadania tego międzyrządowego

¹⁷ Por. w: W. Marciniak, *Polskie interpretacje umowy z ZSRR z 6 lipca 1945 roku w kwestii obywatelstwa osób przebywających na terytoriach państw trzecich*, „Echa Przeszłości” 2016, [t.] XVII, s. 211-227.

¹⁸ „Porozumienie między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej RP i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego i ewakuacji osób narodowości polskiej i żydowskiej, zamieszkałych w ZSRR oraz prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, zamieszkałych na terytorium Polski, i ich ewakuacji do ZSRR”, *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VIII, styczeń 1944-grudzień 1945*, [Warszawa] 1974, s. 500-505.

¹⁹ W latach 1945-1947 funkcjonowała ona pod nazwą Polsko-Radziecka Komisja Mieszana ds. Ewakuacji.

organu określono bardzo ogólnie: miały nimi być przygotowanie i nadzór nad akcją przesiedleńczą. W terenie oraz na stacjach granicznych mieli operować polscy i radzieccy pełnomocnicy Komisji. Koszty podróży i opieki nad repatriantami umowa nakazywała rozliczyć pomiędzy rządami sygnatariuszy w drodze oddzielnego porozumienia²⁰.

21 lipca 1945 r. LKSZ ZSRR przekazał Ambasadzie RP w Moskwie listę członków Radzieckiej Delegacji w Komisji Mieszanej. Byli to: Aleksiej M. Aleksandrow²¹ (przewodniczący), Iwan A. Prokofiew (zastępca przewodniczącego, członek) i płk Iwan W. Antipow (członek). Sześć dni później Edward Osóbka-Morawski zatwierdził następujący skład Polskiej Delegacji: dr Henryk Wolpe²² (przewodniczący), Aleksander Juszkiewicz (zastępca przewodniczącego), Irena Kuczyńska²³ (członek). Stanowiska sekretarzy odpowiedzialnych pełnili natomiast: po stronie polskiej – Leonard Pohoryles, zaś radzieckiej – A. Moczafow. Polska Delegacja urzędowała w Ambasadzie RP przy ul. Tołstoja 30 w Moskwie. Tam też mieściła się jej kancelaria, w której początkowo zatrudniono jedynie sześć osób²⁴.

W skład Polskiej Delegacji weszły osoby ściśle powiązane ze Związkiem Patriotów Polskich ale nieposiadające doświadczenia w dyplomacji. Mimo to dobór jej członków, a w szczególności przewodniczącego, okazał się trafny. Henryk Wolpe wykazał się bowiem determinacją w załatwianiu spraw repatriacyjnych, co miało niebagatelny wpływ na realizację umowy z 6 lipca 1945 r.²⁵

W założeniach umowy repatriacyjnej, Komisja powinna obradować na wspólnych posiedzeniach, którym przewodzić mieli na zmianę przewodniczący Delegacji. Tymczasem w pierwszym okresie swojej działalności obie jej części pracowały oddzielnie, a na zebraniach omawiano jedynie kwestie sporne. W spotkaniach uczestniczyli również doradcy i eksperci stron, a także przedstawiciel ZPP. W stałym kontakcie byli jedynie sekretarze odpowiedzialni i przewodniczący.

Sprawozdania Polskiej Delegacji z pierwszego okresu działalności Komisji zawierają listę trudności, które stanęły na przeszkodzie sprawnych przygotowań do repatriacji. Strona polska zabiegała o jak najszybsze rozpoczęcie procedury opcji oraz powołanie terenowych pełnomocników Komisji Mieszanej. Sprawom tym poświęcone były pierwsze jej posiedzenia (do 30 sierpnia 1945 r. odbyły się cztery, a do końca września Komisja zebrała się jeszcze dwukrotnie). Polacy przedstawili projekty instrukcji m.in. w sprawie zakresu obowiązków terenowych pełnomocników Komisji. Członkowie

²⁰ Zostało ono sfinalizowane dopiero 21 lipca 1952 r.

²¹ A. Aleksandrow był zastępcą, a następnie kierownikiem IV Wydziału Europejskiego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR.

²² Działacz komunistyczny, historyk literatury, od 1945 r. charge d'affair w Ambasadzie RP w Moskwie.

²³ Kierowniczką Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Głównego ZPP.

²⁴ Pismo LKSZ ZSRR do Ambasady RP w Moskwie z 21.08.1945 r., AMSZ, sygn. 27-10-155, k. 99; *Polska Delegacja w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do Spraw Ewakuacji. Wybór dokumentów (1945-1947)*, wstęp i opracowanie W. Marciniak, [Łódź 2016], s. 21-23.

²⁵ Zob. biografy [w:] *Polska Delegacja...*, s. 13-18.

Radzieckiej Delegacji kategorycznie sprzeciwiali się jednak mianowaniu pełnomocników w okresie trwania opcji. Argumentowali, że procedura zmiany obywatelstwa naszych rodaków była „wewnętrzną sprawą ZSRR” i nie leżała w kompetencjach Komisji Mieszanej²⁶.

Podczas jednego z pierwszych posiedzeń Komisji Mieszanej, Radziecka Delegacja zapoznała stronę polską z instrukcją dotyczącą trybu i zasad opcji. Warunkiem jej pozytywnego przejścia było udowodnienie przez zainteresowanego posiadania polskiego obywatelstwa sprzed 17 września 1939 r. Chętni do repatriacji byli zobligowani do okazania w tym celu stosownych dokumentów – „dowodów polskości”. Były to m.in.: dowód osobisty, legitymacja służbowa, książeczka wojskowa lub ubezpieczeniowa, dyplom uniwersytecki, świadectwo szkolne, metryka urodzenia. Osoba nieposiadająca takich dokumentów w zasadzie nie miała prawa do repatriacji. Sowieci zapewniali jednak Polaków, że jeśli miejscowe władze nie będą miały wątpliwości, co do pochodzenia osoby niemającej wymaganej dokumentacji, to zostanie jej wydana zgoda na wyjazd do Polski. Aleksandrow odmówił jednak włączenia takiego zapisu do instrukcji²⁷.

Tymczasem jesienią 1945 r. w skupiskach polskich wygnańców rozpoczęło się przyjmowanie podań opcyjnych. Z uwagi na określone w umowie terminy, akcję zainicjowano zbyt późno (w drugiej połowie września, a w wielu miejscach dopiero w październiku 1945 r.). Ponadto do Polskiej Delegacji docierały informacje o licznych nieprawidłowościach – braku opublikowania szczegółowego trybu procedury, błędnych instrukcjach miejscowych organów NKWD i milicji, opóźnieniach w przesyłaniu blankietów podań itp.²⁸

Najpoważniejszą trudnością był jednak brak wymaganych przez Sowieców dokumentów u większości przystępujących do procedury. Według szacunków Polskiej Delegacji problem dotyczył ok. 70-80% zainteresowanych. Ich podania były odrzucane bez rozpatrzenia. Alarmowana przez ogniwa terenowe ZPP Polska Delegacja postawiła tę palącą kwestię na porządku dziennym podczas obrad Komisji Mieszanej i przedstawiała propozycje jej rozwiązania. Wolpe postulował, aby za wystarczający dowód polskiego pochodzenia uznawane były zeznania świadków oraz opinie wydawane przez ZPP, a nawet przesłuchania zainteresowanych przez miejscowe władze administracyjne. Członkowie Radzieckiej Delegacji konsekwentnie odrzucali jednak te propozycje jako „godzące w interesy ZSRR”²⁹.

Sytuacja wydawała się kuriozalna – oto bowiem polscy wygnańcy musieli udowodnić władzy radzieckiej, że posiadali obywatelstwo polskie. Ta sama władza bezprawnie pozbawiła ich przecież tego obywatelstwa i deportowała w głąb ZSRR. Tymczasem zbliżał się termin zakończenia opcji

²⁶ Ibidem, s. 22-40; „Wolna Polska” 1945, nr 37, s. 1.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Sprawozdanie z działalności ZPP w obwodzie południowokazachskim (01.10 - 31.12.1945 r.), AAN, zespół akt: Związek Patriotów Polskich w ZSRR (dalej: ZPP), sygn. 82, k. 73; Sprawozdanie z pracy Zarządu Obwodowego ZPP w Połtawie w listopadzie i grudniu 1945 r., ibidem, sygn. 1334, k. 84; Sprawozdanie z akcji opcji w obwodzie kżyłordyńskim, ibidem, sygn. 1588, k. 22.

²⁹ *Polska Delegacja...*, s. 22-23.

i zachodziła uzasadniona obawa, że większość zainteresowanych nie przejdzie jej pomyślnie. Nierealne stawało się także przeprowadzenie repatriacji do końca 1945 r. W wielu regionach ZSRR, zwłaszcza północnych i wschodnich, już w październiku-listopadzie rozpoczynała się bowiem zima, do której większość wygnańców nie była przygotowana. Duża część z nich wierzyła bowiem, że jeszcze przed nadejściem mrozów stanie na ojczyściej ziemi i nie gromadziła zapasów odzieży i żywności. Ale sprawy opcji i repatriacji utknęły w „martwym punkcie”. W obliczu nieprzejednanego stanowiska strony radzieckiej, przewodniczący Wolpe postulował w polskim MSZ rozpoczęcie działań interwencyjnych na szczeblu międzyrządowym³⁰.

Tymczasem nastąpiła zmiana ambasadora Polski w Związku Radzieckim. 20 sierpnia 1945 r. Bolesław Bierut mianował na to stanowisko zoologa i działacza socjalistycznego prof. Henryka Raabego. Wkrótce przybył on do ZSRR i objął moskiewską placówkę. Nowy ambasador nie był zawodowym dyplomatą, nie posiadał doświadczenia w rozmowach z radzieckimi politykami, a mimo to wykazał się dużą determinacją w umożliwieniu repatriacji nie tylko wygnańcom z lat II wojny światowej, ale także tym naszym rodakom, którzy w głąb ZSRR trafili już po jej zakończeniu.

Swoją służbę Raabe rozpoczął od serii spotkań z radzieckimi dyplomatami we wrześniu 1945 r. Towarzyszył mu pierwszy sekretarz ambasady Władysław Matwin. Podczas rozmów ambasador omawiał szereg spraw ze stosunków polsko-radzieckich, jednak nas interesują poruszane wówczas kwestie repatriacyjne.

6 września 1945 r. Raabe spotkał się w Mołotowem w związku ze złożeniem listów uwierzytelniających. Nawiązał wówczas do zbyt powolnego toku realizacji umowy z 6 lipca 1945 r. Mołotow przyznał swojemu rozmówcy rację, ale winą za trudności obarczył „czynniki wykonawcze”. Miał tu na myśli zapewne urzędników niskiego szczebla. Tymczasem problem tkwił w radzieckiej interpretacji zasad lipcowego układu i związanych z nią rozporządzeń wysyłanych w teren³¹.

Zadowalających efektów nie przyniosła także rozmowa Raabego z Wyszynskim, która miała miejsce 14 września 1945 r. Ambasador (także w towarzystwie Matwina) poruszył problem osób (o szacowanej liczbie ponad 100 tysięcy), które nie dysponowały wystarczającymi dowodami na posiadanie obywatelstwa polskiego sprzed radzieckiej inwazji. Wyszynski odrzucił wysuwaną propozycję uwzględniania zeznań świadków, dopuścił jednak możliwość komisyjnego orzekania o pochodzeniu takich optantów w wyniku rozmowy z przedstawicielami administracji i przy udziale delegata ZPP. Raabe przypomniał także o komisji opcyjnej, która miała rozpocząć pracę na podstawie dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 22 czerwca 1944 r. Wyszynski odpowiadał jednak wymijająco i ostatecznie nie zajął jednoznacznego stanowiska w poruszanych kwestiach³².

³⁰ Ibidem.

³¹ Sprawozdanie H. Raabego dla Z. Modzelewskiego z rozmów z W. Mołotowem, A. Wyszynskim i A. Pawłowem z 30.09.1945 r., AMSZ, sygn. 6-29-447, k. 1-3.

³² Ibidem, s. 4-6.

Trzecie z kolei spotkanie Raabego z radzieckim dyplomatą, podczas którego poruszał ważne dla repatriacji sprawy, odbyło się 19 września 1945 r. Tym razem rozmówcą ambasadora był Aleksiej Pawłow – naczelnik IV Wydziału Europejskiego LKSZ ZSRR. Zajmowane przez niego stanowisko zasadniczo rozmiękało się z polskimi oczekiwaniami. Odrzucił propozycję wysuwaną przez polskiego ambasadora, aby w rozwiązaniu problemu osób bez dokumentów wziąć pod uwagę wariant przesłuchiwanie ich przez organy radzieckie (np. milicję) w obecności przedstawiciela ZPP. Pawłow twierdził, że to stworzyłoby pole do nadużyć – np. „propagandy i intryg antyradzieckich”. Sposób jego argumentacji (kategoryczny ton) oddalał perspektywę rozwiązania problemów repatriacyjnych. „Sprawa ludzi bez dokumentów polskich jest obecnie centralnym zagadnieniem repatriacji. Jeśli nam tutaj nie uda się skłonić strony radzieckiej do przyjęcia naszego poglądu na tę sprawę, to w ciągu najbliższego czasu będzie bezwzględnie potrzebna interwencja Rządu” – pisał Raabe do Modzelewskiego – wówczas podsekretarza stanu w MSZ RP³³.

Pod koniec września 1945 r. ambasador Raabe dysponował już szerokim rozeznanieniem w problemach związanych z realizacją podpisanego niemal trzy miesiące wcześniej układu. Wiedział, że repatriacja polskich wygnańców z głębi ZSRR była ściśle uzależniona od pomyślnego przejścia przez nich procedury opcji, a przy tak niekorzystnej interpretacji zapisów porozumienia przez urzędników radzieckich, okaże się to niemożliwe. Sytuacja była tym trudniejsza, że Sowieci odrzucali polskie propozycje, ale nie wysuwali własnych rozwiązań problemu. Jedynym wyjściem z sytuacji było konsekwentne postulowanie stwierdzenia obywatelstwa polskiego na podstawie przesłuchań optantów przez radziecką administrację i przy udziale pracownika ZPP. Ambasador prosił jednak Warszawę o instrukcję w tej sprawie. Jego obawy wiązały się także z koniecznością organizowania wyjazdu naszych rodaków w okresie zimowym. Uważał, że z powodu warunków atmosferycznych, odprawienie pociągów z ośrodków położonych na wschodzie i północy ZSRR będzie niemożliwe. Zadania nie ułatwiały mu stosunki panujące w placówce – działania Raabego były bowiem uważnie obserwowane przez Władysława Matwina, który negatywnie recenzował je władzom w Warszawie. Zabiegi Raabego o umożliwienie Polakom powrotu do ojczyzny były ponadto z niezadowoleniem przyjmowane na Kremlu. Warto zauważyć, że Ambasada RP w Moskwie w wielu przypadkach była ignorowana przez polskie MSZ w kontaktach z Kremlu, a jej szef coraz bardziej izolowany³⁴.

Mimo wielu trudności, Raabe uparcie podejmował starania o zmianę radzieckiego stanowiska w kwestii repatriacji. Do LKSZ ZSRR z polskiej placówki wysyłane były kolejne noty (sygnowane nazwiskiem ambasadora lub przewodniczącego Polskiej Delegacji), które zawierały propozycje rozwiązania problemów opcyjnych, np. uwzględniania dokumentów o nieco mniejszej „wartości” urzędowej. Kłopotliwe dla polskich dyplomatów było także negatywne stanowisko członków Radzieckiej Delegacji w sprawie powołania pełnomocników Komisji Mieszanej. Ich mianowanie jeszcze w czasie trwania

³³ Ibidem, s. 6-8.

³⁴ Raport H. Raabego do Z. Modzelewskiego z 30.09.1945 r., AMSZ, sygn. 6-30-452, k. 1-2.

opcji mogłoby znacznie przyspieszyć i usprawnić przygotowania do repatriacji. Strona radziecka ignorowała jednak te argumenty³⁵.

W połowie października 1945 r. do Ambasady RP w Moskwie dotarła instrukcja MSZ ze wskazówkami postępowania w sprawach opcji i repatriacji. Szef resortu – Wincenty Rzymowski – instruował w niej, aby w rozmowach z Sowietami forsować postulat udziału w opcji przedstawicieli ZPP i domagać się przesunięcia terminu jej zakończenia nawet do 31 maja 1946 r. Rozważane było także zaopatrywanie osób bez jakichkolwiek „dowodów polskości” w dokumenty przysyłane z Polski³⁶.

Ambasador Raabe starał się wcielać w życie treść wytycznych nadesłanych z Warszawy. Wsparcia w rozmowach z Sowietami udzielił mu Jakub Berman, który w październiku 1945 r. gościł w Moskwie. Władze radzieckie oprócz deklaracji o dobrej woli w rozwiązaniu problemów z opcją, nie podejmowały jednak wiążących decyzji³⁷.

Problemy z opcją oraz niepewność repatriacji wzbudzały u wygnańców poczucie rozgoryczenia i frustracji. Wielu z nich uważało, że zapowiadany zorganizowany wyjazd nie dojdzie do skutku. U niektórych rodziła się myśl o samodzielnym wyjeździe do ojczyzny. Nasi rodacy szukali różnych sposobów na opuszczenie miejsca zsyłki i udania się na wschodnie obszary II RP, skąd mogliby wyjechać do Polski w jej nowych granicach. Szansę na to dawało uzyskanie zgody na przesiedlenie się do innego obwodu ZSRR (w tym wypadku na „Zachodnią Białoruś” lub „Zachodnią Ukrainę”) na podstawie pisemnych zaproszeń od mieszkających tam krewnych (tzw. wyzowów). Uprawnieni do „przeprowadzki” byli jedynie członkowie rodziny zapraszającego, ale na listę wyjeżdżających dopisywano także osoby niespokrewnione, a radzieckich urzędników po prostu przekupywano. Ci, którzy nie mogli liczyć na zaproszenia decydowali się na wyjazd ukryci w wagonach towarowych czy węglarkach. Była to ryzykowna i niebezpieczna podróż. Oprócz zagrożeń wynikających z niebezpiecznej jazdy, „dzikiem repatriantom” groziły także konsekwencje karne.

1 listopada 1945 r. upłynął termin składania przez wygnańców podań o zmianę obywatelstwa. Z powodu wymagań stawianych przez Sowietów, większość wniosków została odrzucona. Wasilij Czernyszow (zastępca szefa NKWD) skierował wówczas do Ławrientija Berii (stojącego na czele resortu spraw wewnętrznych) pismo, w którym stwierdził, że przeprowadzenie procedury opcji było niewykonalne w ówczesnych warunkach prawnych. Według danych radzieckiego resortu spraw wewnętrznych, do 30 października 1945 r. zarejestrowano jedynie 13 673 podania, z czego do komisji Prezydium Rady Najwyższej skierowano zaledwie 791. To ok. 8% spodziewanej liczby wniosków. Czernyszow proponował przedłużenie przyjmowania podań do 1 lipca

³⁵ Notatka M. Olechnowicza z rozmów przeprowadzonych w Moskwie, AMSZ, sygn. 22-10-246, k. 5; *Pamiętna zapiska* z 14.09.1945 r. w sprawie problemów repatriacyjnych, ibidem, sygn. 27-10-155, k. 102-104.

³⁶ Pismo W. Rzymowskiego do H. Raabego z 16.10.1945 r., AMSZ, sygn. 6-30-452, k. 6.

³⁷ A. Sobór-Świdarska, *Jakub Berman. Biografia komunisty*, Warszawa 2009, s. 146-147; *Historia dyplomacji Polskiej, t. VI, 1944/1945-1989*, pod red. W. Materskiego i W. Michowicza, Warszawa 2010, s. 134-136.

1946 r., ale wątpił, że przy obowiązujących wymaganiach i ten termin byłby dotrzymany³⁸.

9 listopada 1945 r. Wyszynski przekazał Berii projekt postanowienia KC WKP(b) „O trybie przesiedlenia do Polski byłych obywateli polskich narodowości polskiej i żydowskiej i wyzbyciu się przez nich obywatelstwa radzieckiego”. Dzień później zostało ono zatwierdzone przez władze partii bolszewickiej i radziecki rząd. Decyzja przewidywała przedłużenie terminu opcji do 1 stycznia, a repatriacji do 15 czerwca 1946 r. Polecono także przesłać terenowym organom milicji (i dowódcom jednostek wojskowych) nową instrukcję, w której nakazywano przyjmowanie podań od wszystkich osób narodowości polskiej i żydowskiej, które oświadczą, że do 17 września 1939 r. posiadały obywatelstwo polskie, także wówczas, gdy nie przedstawią stosownych potwierdzeń w postaci dokumentów. Ponadto w miejscach skupisk „byłych obywateli polskich”, przy rządach republik związkowych i autonomicznych, krajowych radach delegatów pracujących oraz obwodowych komitetach wykonawczych, zamierzano powołać komisje do przyjmowania, rozpatrywania i zatwierdzania próśb od wygnańców o zmianę obywatelstwa i wyjazd na stałe do Polski. Organy te miały informować naszych rodaków o trybie repatriacji i koordynować jej przeprowadzanie w terenie. Na szczeblu rządowym niebawem utworzono centralną komisję. Na jej czele stanął Aleksiej Kosygin – szef Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W składzie komisji znaleźli się także następujący przedstawiciele resortów radzieckiego rządu: W. Czernyszow (NKWD), Piotr Fiedotow (NKGB), Aleksander Lubimow (Ludowy Komisariat Handlu), E. Arutionow (Ludowy Komisariat Kolei) oraz Aleksiej Aleksandrow (przewodniczący Delegacji Radzieckiej w Komisji Mieszanej, LKSZ). Uchwała radzieckiego rządu z 10 listopada 1945 r. upoważniała także resort finansów ZSRR do wydzielenia środków na zabezpieczenie kosztów związanych z wyżywieniem, opieką medyczną i podróżą repatriantów, a resort kolejnictwa do opracowania do 15 stycznia 1946 r. grafiku transportów³⁹.

Warto dodać, że 10 listopada 1945 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zadecydowało, że repatrianci nabędą obywatelstwo polskie dopiero z chwilą opuszczenia Związku Radzieckiego, a nie w konsekwencji pomyślnego przejścia opcji. Władze tego kraju ostatecznie odrzuciły także koncepcję mianowania pełnomocników Komisji Mieszanej w okresie opcji⁴⁰.

Konsekwencją decyzji władz radzieckich o zmianie repatriacyjnych terminów i uproszczeniu procedury opcji było podpisanie 20 listopada 1945 r. (z datą 11 listopada) przez H. Raabego i A. Wyszynskiego protokołu dodatkowego do umowy z 6 lipca 1945 r. Na jego podstawie nasi rodacy jeszcze przez ponad półtora miesiąca mogli składać podania o zmianę obywatelstwa i powrót do ojczyzny, a organizatorzy repatriacji zyskali czas na odpowiednie przygotowanie przesiedlenia (miało się ono zakończyć do 15 czerwca 1946 r.)⁴¹.

³⁸ *Przesiedlenie ludności polskiej z Kresów Wschodnich do Polski 1944-1947. Wybór dokumentów*, wybór, oprac. i red. S. Ciesielski, Warszawa 1999, s. 306-308.

³⁹ *Ibidem*, s. 309-311; N.F. Bugaj, *Specjalnateczka Stalina: deportacje i reemigracja Polaków*, „Zeszyty Historyczne” 1994, z. 107, s. 129-130.

⁴⁰ N.F. Bugaj, *Specjalna teczka Stalina...*, s. 122-123.

⁴¹ *Dokumenty i materiały...*, s. 639.

Wkrótce do terenowych organów radzieckiej administracji dotarła instrukcja nakazująca przyjmowanie wniosków od wszystkich uprawnionych do repatriacji. W razie braku dokumentów, jednoznacznie potwierdzających posiadanie obywatelstwa polskiego przed 17 września 1939 r., dopuszczono możliwość uwzględnienia zeznań świadków lub materiałów NKWD z paszportyzacji w 1943 r. Pod uwagę miała być brana wszelka dokumentacja przedkładana przez wygnańców, nie tylko ta wystawiona przez urzędy i instytucje II Rzeczypospolitej. Listopadowa decyzja radzieckiego rządu dała podstawę do powoływania na szczeblach republikańskich, krajowych i obwodowych „komisji ds. przesiedlenia z ZSRR byłych obywateli polskich narodowości polskiej i żydowskiej do Polski”. W gremiach tych zasiadali przedstawiciele terenowych władz wykonawczych, reprezentanci milicji, prokuratury, NKWD i NKGB oraz urzędnicy administracji państwowej. Zadaniem komisji było zbieranie, ewidencjonowanie i rozpatrywanie wniosków opcyjnych oraz zatwierdzanie list osób zakwalifikowanych do repatriacji, a także czuwanie nad przebiegiem przesiedlenia⁴².

Przełom w sprawach realizacji umowy z 6 lipca 1945 r. był przedmiotem rozmów ambasadora Raabego z Wyszynskim 14 i 20 listopada 1945 r. Na spotkaniach obecny był również W. Matwin. Wyszynski powiadomił polskich dyplomatów o zmianach w zasadach opcji naszych rodaków, powołaniu terenowych komisji repatriacyjnych oraz trwających pracach nad organizacją transportów, do udziału w których zaprosił przedstawicieli Ambasady. Ponadto stwierdził, że „rząd radziecki po zebraniu wszechstronnych informacji w terenie stanął na stanowisku, że dotychczasowe instrukcje wykonawcze, rozesłane w związku z Umową władzom prowincjonalnym, są niewystarczające”. Wyszynski zapewniał, że repatriacja zakończy się terminowo, a w przypadku trudności władze radzieckie były gotowe do współpracy z polską placówką w celu ich usunięcia. Odrzucił jednak koncepcję udziału przedstawicieli ZPP w pracach radzieckich komisji repatriacyjnych⁴³.

21 listopada 1945 r. Raabe ponownie rozmawiał z Mołotowem. Spotkanie odbyło się z inicjatywy ambasadora, który otrzymał od Modzelewskiego polecenie uzyskania zgody od władz radzieckich na uruchomienie jeszcze przed końcem roku przynajmniej dwóch-trzech transportów z repatriantami z głębi ZSRR (rodzin wojskowych ze wschodniej Ukrainy). Szef radzieckiej dyplomacji wyraził na to zgodę, czyniąc stosowną notatkę na wręczonej mu przez Raabego notatce „pro memoria” (z odrębnej informacji na marginesie sprawozdania z rozmowy wynika, że ze wschodnich obwodów Ukraińskiej SRR faktycznie odprawiono transport z czterema-pięcioma tysiącami osób). Raabe

⁴² N.F. Bugaj, *Specjalnateczka Stalina...*, s. 127-128; A. Głowacki, *Władze kirgiskie a repatriacja obywateli polskich (1945-1946)*, „My, Sybiracy” 2006, nr 17, s. 25; *Obywatele polscy w Kirgizji. Wybór dokumentów (1941-1946)*, red. A. Głowacki, Warszawa 2010, s. 272-273; *Z dziejów Polaków w Kazachstanie (1936-1956). Zbiór dokumentów z Archiwum Prezydenta Republiki Kazachstanu*, Warszawa 2006, s. 197-200.

⁴³ Sprawozdanie W. Matwina dla Z. Modzelewskiego z rozmowy z A. Wyszynskim 14.11.1945, AMSZ, sygn. 6-29-447, k. 9-11; Sprawozdanie H. Raabego dla Z. Modzelewskiego z rozmowy z A. Wyszynskim 20.11.1945 r., ibidem, k. 19-20; Sprawozdanie H. Raabego dla Z. Modzelewskiego z rozmowy z A. Wyszynskim 14.11.1945 r., ibidem, sygn. 6-30-452, k. 9-10.

upominał się także o repatriację Polaków wywiezionych „prewencyjnie” w głąb ZSRR w latach 1944-1945 i przetrzymywanych tam w łagrach. W odpowiedzi Mołotow cynicznie zapytał swojego rozmówcę: „chcecie, żeby wam ich wszystkich zwrócić?”. Z przebiegu rozmowy i jej wyniku Raabe nie był zadowolony. Nie uzyskał bowiem niczego więcej, ponad to, na co wcześniej zgodził się Stalin⁴⁴.

W lutym 1946 r. do Polski odprawiono z głębi ZSRR pierwsze transporty repatriacyjne. Ogółem do lipca 1946 r. trybem zorganizowanym powróciło do ojczyzny ponad 250 tys. zesłańców lat wojny. Latem 1946 r. władze radzieckie uznały repatriację obywateli polskich, odbywającą się na podstawie umowy z 6 lipca 1945 r. za zakończoną. Tymczasem według informacji wpływających do Ambasady RP w Moskwie wielu rodaków nie zdołało skorzystać z możliwości wyjazdu do Polski. Byli wśród nich tacy, którym niesłusznie odrzucono podania opcyjne oraz ci, którzy w ogóle nie wiedzieli o zawarciu polsko-radzieckiego porozumienia repatriacyjnego, a ponadto m.in. Polacy zdemobilizowani z Armii Czerwonej (od marca 1946 r. Radzieckiej), osoby zwolnione z łagrów i więzień oraz sieroty przebywające w radzieckich domach dziecka. Polska Delegacja ujawniała kolejne skupiska Polaków, którzy nie zostali objęci zorganizowaną akcją wyjazdową. Począwszy od lipca 1946 r. aparat Ambasady RP aktualizował liczbę i kategorie obywateli polskich znajdujących się w ZSRR i podlegających działaniu lipcowego układu. Władze ZSRR nie zamierzały jednak kontynuować zagadnienia repatriacji. W połowie lipca 1946 r. radzieckie komisje przesiedleńcze zostały zlikwidowane, a Komisja Mieszana przestała obradować. Kierowana przez dra Wolpego Polska Delegacja wraz z Ambasadą RP rozpoczęła długotrwałą akcję interwencyjną na rzecz wznowienia repatriacji. Do resortu spraw zagranicznych ZSRR nadsyłano kolejne noty zawierające wykazy osób oczekujących na powrót do ojczyzny. Delegacja Radziecka konsekwentnie odmawiała jednak podjęcia działań w ich sprawach, zarzucała stronie polskiej złą wolę, zaniedbania podczas repatriacji obywateli radzieckich i sprzeciwiała się wznowieniu pracy terenowych komisji przyjmujących podania⁴⁵.

Dodatkowym ciosem dla Polskiej Delegacji było odwołanie do kraju ambasadora Henryka Raabego we wrześniu 1946 r. Warszawa na jego miejsce nie przysłała nowego szefa placówki, za to z inicjatywy MSZ przeprowadzono w niej kontrolę. Wielomiesięczne dyskredytowanie Raabego przez Matwina przyniosło skutki – niestety bardzo negatywne dla Polaków w ZSRR.

11 października 1946 r. po kilku miesiącach przerwy zebrała się Komisja Mieszana. Podczas posiedzenia Polska Delegacja przedstawiła szereg argumentów przemawiających za wznowieniem masowej akcji repatriacyjnej. Sowieci po raz pierwszy od dłuższego czasu wyrazili zgodę na umożliwienie wyjazdu z ZSRR osobom, które z różnych przyczyn nie zrobiły tego w terminie i trybie określonym w lipcowej umowie. Kolejne tygodnie pokazały jednak, że za deklaracjami Radzieckiej Delegacji nie podążały konkretne decyzje. W Amba-

⁴⁴ Sprawozdanie H. Raabego dla Z. Modzelewskiego z rozmowy z W. Mołotowem 21.11.1945 r., AMSZ, sygn. 6-29-447, k. 16-18; *Pamiętna zapiska* z 21.11.1945 r., ibidem, sygn. 6-30-461, k. 76.

⁴⁵ *Polska Delegacja...*, s. 77-82.

sadzie RP w Moskwie zaczęto zatem gromadzić materiał o Polakach w ZSRR. Na podstawie korespondencji od samych zainteresowanych oraz ich rodzin, a także innych dostępnych materiałów, utworzono kartotekę faktycznych i potencjalnych repatriantów. Zawierała ona imienny wykaz osób, w sprawie których podejmowano interwencje. Bardzo obszerną częścią kartoteki był zbiór nazwisk Polaków, którzy wyjechali w ramach masowej akcji repatriacyjnej. Objął on ok. 125 tys. kart ewidencyjnych rodzin, zgromadzonych w 75 skrzyniach. Do 1 stycznia 1947 r. radzieckiemu resortowi spraw zagranicznych Polacy przekazali 25 not z wykazami osób uprawnionych do repatriacji, które wciąż znajdowały się na terenie ZSRR. Na przełomie jesieni 1946 r. i zimy 1947 r. Henryk Wolpe nieustępliwie zabiegał u Sowieców o repatriację różnych grup ludności polskiej: więźniów, łagierników, zesłańców, deportowanych mieszkańców Górnego Śląska, Polaków na Łotwie i Kowieńszczyźnie, sierot. Przewodniczący Polskiej Delegacji był jednak osamotniony – nie miał bowiem należytego wsparcia ze strony MSZ, które na jego działania patrzyły coraz bardziej nieprzychylnie⁴⁶.

Przełom w sprawie repatriacji nastąpił podczas wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza w Moskwie na przełomie lutego i marca 1947 r., kiedy to 5 marca zostało zawarte porozumienie (w formie wymiany korespondencji) o przedłużeniu działalności Komisji Mieszanej do 1 sierpnia 1947 r. i wznowieniu przyjmowania podań opcyjnych (przez organy milicji i Oddziały Wiz i Rejestracji Cudzoziemców). Będące konsekwencją ustaleń Cyrankiewicz-Wyszynski posiedzenie Komisji Mieszanej 25 kwietnia 1947 r. otworzyło ostatni etap w działalności tego gremium. Formalnie Sowietci godzili się na rejestrację na wyjazd do Polski osób podlegających umowie z 6 lipca 1945 r. (ale z repatriacji wykluczili np. Polaków aresztowanych po 1945 r. i wywiezionych w głąb ZSRR), lecz w praktyce wznowiona akcja tak na szczeblu centralnym, jak i terenowym napotykała szereg trudności. Obstrukcję powodowała niechęć radzieckich władz, tych w Moskwie i tych na prowincji, do „wypuszczania” Polaków do ojczyzny. Protokoły z posiedzeń Komisji Mieszanej z wiosny 1947 r. pełne są zapisów sporów i nieporozumień pomiędzy delegacjami w kwestiach formalnych i w sprawach organizacji wyjazdów repatriantów⁴⁷.

W kwietniu 1947 r. nowym ambasadorem Polski „ludowej” w Moskwie został Marian Naszkowski. Z racji sprawowania urzędu kontaktował się on z pracownikami LKSZ ZSRR w sprawach repatriacji, jednak wydaje się, że raczej dążył do zamknięcia tej sprawy. Wolpe jeszcze przez kilka tygodni kontynuował swoją działalność interwencyjną przekazując Sowiecom kolejne wykazy Polaków oczekujących na wyjazd do Polski, ale na początku czerwca 1947 r. został zwolniony z funkcji przewodniczącego Polskiej Delegacji, a wkrótce także radcy Ambasady RP. Odwołano go do kraju w okresie dramatycznych zabiegów o repatriację każdego Polaka nim minie termin określony w marcowym porozumieniu. Pod wnioskiem do MSZ podpisał się Naszkowski. Miejsce Wolpego zajął Juszkiewicz, a do Polskiej Delegacji wszedł w charakterze członka Leonard Pohoryles. Od spraw repatriacji odsunięto też Irenę Kuczyńską – na początku 1947 r. odwołano ją ze stanowiska pracownika Am-

⁴⁶ Ibidem, s. 83-98.

⁴⁷ Ibidem, s. 99-126.

basady, a pracę w dyplomacji zakończyła 31 maja 1947 r. Tymczasem na początku lipca 1947 r. Radziecka Delegacja zakomunikowała Juszkiewiczowi, że zaprzestano przyjmowania podań o zmianę obywatelstwa i repatriację, gdyż „przecież kiedyś to trzeba zakończyć”⁴⁸.

Polsko-Radziecka Komisja Mieszana ds. Ewakuacji zakończyła swoją pracę w sierpniu 1947 r. We wrześniu Polska Delegacja zdołała jeszcze wydać 148 antydatowanych zaświadczeń ewakuacyjnych. Ogółem od zakończenia masowej akcji repatriacyjnej latem 1946 r. do końca działalności Komisji Mieszanej z ZSRR zdołało wyjechać zaledwie ok. 6-8 tys. naszych rodaków, a według danych MSZ na repatriację oczekiwało jeszcze niemal 40 tys. obywateli polskich. Były to oczywiście szacunki niepełne. Roczne zabiegi przewodniczącego Polskiej Delegacji o wznowienie repatriacji pozwoliły na przyjazd do ojczyzny tylko niewielkiej grupie Polaków⁴⁹.

W latach 1944-1947 Polska przeszła głębokie zmiany polityczne, społeczne, gospodarcze, ludnościowe i terytorialne. O tej metamorfozie nie zdecydowali Polacy, ale siła oręża Armii Czerwonej i wpływów Stalina na kształtowanie rzeczywistości politycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Narzucona naszemu krajowi władza stworzyła własny aparat dyplomatyczny, który nie był ani profesjonalny, ani samodzielny. Niemniej jednak to jego udziałem stała się próba sprowadzenia do Polski rodaków żyjących nadzieją na powrót do ojczyzny po wieloletniej tułaczce po „niełudzkiej ziemi”. Powojenna Polska miała znacznie ograniczone możliwości o decydowaniu o losie swoich obywateli represjonowanych przez jej programowego „przyjaciela”, ale wśród zagranicznych przedstawicieli podporządkowanego Moskwie kraju, znaleźli się tacy, którym nie sposób odmówić determinacji i zaangażowania w działalności na rzecz Polaków na Wschodzie. Prof. Henryk Raabe i dr Henryk Wolpe, mimo oczywistego politycznego uczestnictwa w obozie władzy dyspozycyjnej Kremlowi, zasługują przynajmniej na wyważoną ocenę ich postawy i miejsce w historii stosunków polsko-radzieckich.

⁴⁸ Ibidem, s. 16-18, 127.

⁴⁹ Notatka J. Zambrowicza z 10.09.1947 r., AMSZ, sygn. 6-34-535, k. 158.